

# Katarzyna Dańczura

---

## "Tragedia syberyjskiego Białegostoku", Wasyl Haniewicz, Pelplin 2008 : [recenzja]

---

Studia Elckie 17/2, 201-204

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA DAŃCZURA\*

**Wasył Haniewicz, *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, przeł. A. Hleb-  
wicz, Pelplin 2008, ss. 232.**

Obfitująca w dramatyczne wydarzenia historia Polski nierzadko zmuszała swoich obywateli do opuszczenia ukochanej Ojczyzny i udania się w nieznaną. W większości sytuacji była to migracja przymusowa, podyktowana panującym ustrojem polityczno-prawnym. Zdarzało się również, że sami Polacy w poszukiwaniu przysłowiowego chleba, wolności czy urzeczywistnienia własnych wizji i marzeń „o lepszym świecie”, wędrowali na inne kontynenty. Los jednak nie zawsze był dla nich łaskawy. Niektórym, mimo podejmowanych starań, nie było dane powrócić do rodzinnego domu. Nigdy jednak nie zapomnieli o kraju przodków, który nosili w swoich sercach aż do śmierci.

W nurt zaprezentowanego powyżej zagadnienia idealnie wpisuje się publikacja pod charakterystycznym tytułem *Tragedia syberyjskiego Białegostoku* wydana po raz pierwszy w języku rosyjskim w 1993 roku, a ukazująca się w 2008 roku w polskim przekładzie Adama Hlebowicza (nakładem wydawnictwa Bernardinum w Pelplinie). Jej autorem jest Wasył Haniewicz (historyk-pasjonat) urodzony w 1956 roku we wsi Białystok na Syberii, obecnie zaś mieszkający w Tomsku. Warto przy tym podkreślić, iż osoba ta za swoją działalność w dziedzinie krzewienia historii i kultury polskiej na Syberii została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Mimo iż główny wątek skupia się na mieszkańcach syberyjskiej wsi Białystok, książka ta – co zostało zaznaczone również we wstępie do wydania rosyjskiego – dotyczy losu „wielu tysięcy Polaków, którzy dobrowolnie znaleźli się na terytorium Syberii w początkach XX wieku i zdecydowali się tu pozostać po roku 1920 – po ustanowieniu władzy sowieckiej na Syberii”. Warto jednak zaznaczyć, iż dla większości z nich nie była to „ziemia obiecana”. Na skutek represji stalinowskich, jakie nastąpiły w latach 1937-1938 krew przelało

---

\* Dr Katarzyna Dańczura – Katolicki Uniwersytet Lubelski; e-mail: kasia.dan@op.p

wiele niewinnych osób. Stąd też nie dziwi fakt, iż dla potomków wspomnianych emigrantów, żyjących jeszcze do dnia dzisiejszego na tamtych terenach omawiana książka jest jedynym i w istocie bardzo ciekawym źródłem o ludziach i czasach tamtego okresu. Pełni ona również swoistą rolę rozliczenia się z przeszłością, albowiem wiele faktów (głównie z racji politycznych) obejmujących losy represjonowanych Polaków mogło ujrzeć światło dzienne dopiero po wielu latach od tamtych wydarzeń.

Przywołana publikacja została podzielona na cztery części pod względem tematycznym. Początek tekstu głównego poprzedzony został nie tylko wstępem do wydania rosyjskiego oraz przedmową do wydania polskiego, ale również wstępem od tłumacza i redaktora książki. Naświetlają one zarówno okoliczności powstania samej publikacji i jej polskiego wydania, jak i trud, i poświęcenie samego autora w dochodzeniu do odkrycia prawdy. Niezwykle cennym uzupełnieniem tekstu pisanego jest umieszczony na końcu indeks osobowy, słownik niektórych nazw i skrótów rosyjskich oraz fotografie.

W pierwszym rozdziale autor prezentuje przyczyny i okoliczności dobrowolnego osadnictwa Polaków na Syberii w XIX i początkach XX wieku. Wśród nich wskazuje m.in. na kwestie zarobkowe, jakie kierowały emigrantami, spowodowane z kolei gwałtownym rozwojem ekonomicznym tego regionu oraz intensywną kolektywizacją. Jednocześnie W. Haniewicz obala przy tej okazji panujące dość często wśród ludzi przekonanie o tym, iż Polacy trafiali tam wyłącznie w charakterze zesłańców bądź deportowanych. Następnie nawiązując do utworzenia syberyjskiego Białegostoku przedstawia dwa główne ośrodki koncentracji życia mieszkańców osady, a mianowicie: kościół i szkołę. W tym miejscu szeroki wątek poświęca historii wiejskiej świątyni pw. św. Antoniego Padewskiego, a także losom polskiej szkoły oraz walce o zachowanie w niej nauki ojczystego języka. Rozdział kończy problematyka kolektywizacji oraz zagadnień prawnych dotyczących paragrafu 61 Kodeksu Karnego Związku Rosyjskiej Federacji Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie, którego byli sądzeni mieszkańcy Białegostoku. Przepis ten dotyczył głównie niepłacenia lub niedopłacenia finansowych i naturalnych podatków.

Kolejny rozdział został poświęcony wspomnieniom świadków tragicznych wydarzeń lat 1937-1938, kiedy nastąpiły represje a następnie aresztowanie mieszkańców dokonane przez NKWD. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż autor, jak na prawdziwego historyka przystało, uzupełnił je szczegółowo zebrany przez siebie materiałem z archiwum rosyjskiego obwodu tomskiego. Należy dodać, iż było to niełatwe zadanie, bowiem jak podkreśla nawet sam W. Haniewicz „te źródła informacji były przez długie lata niedostępne”. Dzięki intensywnym poszukiwaniom udało się odnaleźć, a następnie zamieścić w publikacji informacje dotyczące przyczyn aresztowań, dane osobowe represjonowanych i ich losów oraz samych oprawców. Według autora, zanalizowane materiały śledcze NKWD na osadzonych są „bliźniaczo do siebie podobne”, bowiem podstawę wszystkich aresztowań stanowił rozkaz NKWD z 11 sierp-

nia 1937 roku nakazujący likwidację polskich dywersyjno-szpiegowskich grup i Polskiej Organizacji Wojskowej. W. Haniewicz pisze, iż „zgodnie z nim praktycznie wszyscy żyjący w Związku Sowieckim Polacy okazali się szpiegami, dywersantami, społecznie niebezpiecznymi dla państwa sowieckiego (...)”. Nie trzeba oczywiście wyjaśniać, iż był to jedynie pretekst, bowiem wszystkie wskazane osoby zostały niesłusznie aresztowane, skazane, a następnie rozstrzelane przez władze, zaś zarzuty im postawione od samego początku były nieprawdziwe. Dodatkowo, aby ubogacić sucho przedstawione dane, autor prezentuje tragiczne losy wybranych sylwetek: ks. Mikołaja Michasionka oskarżonego m.in. o wygłaszanie antysowieckich homilii, Stanisława Bacha – organisty i Włodzimierza Burzemowskiego posądzonych o agitację kontrewolucyjną, Józefa Gryki, Wincentego i Piotra Markiszów oraz Szymona Maziu-ka.

W rozdziale trzecim autor przybliży czytelnikowi sylwetki oraz życie mieszkańców związanych z historią wsi. Pierwszy życiorys dotyczy Jana Kisie-la nazywanego „szczęściarzem” nie tylko z racji uniknięcia aresztowania w 1938 roku, ale także ogólnego powodzenia w życiu. W dalszej części W. Haniewicz opisuje losy własnego ojca Antoniego związane z jego pobytami w łagrach sowieckich. Na koniec zaś prezentuje perypetie miejscowej niańki nazywanej „Maniką”, która razem ze swoim mężem Kuźmą według autora stanowiła „podstawowy i wieczny atrybut wiejskiego życia”.

Całość zamyka rozdział czwarty prezentujący recenzje omawianej książki autorstwa Iriny Rajm z *Trybuny Narodowej*, Nikołaja Kaszczewewa z *Tomski Wiestnik*, Wadima Makszejewa z *Krasnoje Znamja*, Władymira Kriukowa z *Sybirskaja Starina* oraz komentarz Albiny Patruszewy i Janiny Jocz. Podkreśla się w tych tekstach szczególnie wytrwałość autora w zebraniu ustnych relacji oraz jego pracę w rozlicznych archiwach. Dla egzemplifikacji warto w tym miejscu przytoczyć słowa jednego z recenzentów: „*Tragedia syberyjskiego Białegostoku* – to krajoznawstwo, publicystyka i przekazanie pamięci (...). Swoją książką wniósł Wasyl Haniewicz własny udział do kroniki tragicznego okresu naszego kraju, przypomniał, wydawałoby się, już zapomniane i nieistniejące losy oraz nazwiska swoich współmieszkańców”.

Dzięki niebywałemu talentowi literackiemu autora książkę czyta się z dużym zainteresowaniem. W celu łatwiejszego przyswojenia przez czytelnika tragicznych wydarzeń niekiedy pojawia się w tekście ton żartobliwy, tak jak choćby w przypadku opisywania historii Romana Michni oskarżonego o podpalenie mienia sowieckiego. Z ironią W. Haniewicz podkreśla, iż nie mógł być on sprawcą, bowiem miał odmrożone palce. Ponadto kapitalnym uzupełnieniem niektórych podrozdziałów jest umieszczone pod tekstem zasadniczym *postscriptum*, w którym autor pozostawił nie tylko interesujący komentarz do przedstawionych faktów, ale także odniósł się do wydarzeń teraźniejszych.

Na koniec należy jeszcze raz zachęcić do lektury oraz podkreślić duży trud i poświęcenie autora, które sprawiły, iż w książce pojawił się bogaty materiał

archiwalny dotąd nieznanym szerokiemu gremium, co zasługuje z pewnością na dużą pochwałę i uznanie. Książka ta nie tylko wypełnia lukę w nieznanym dziejach emigracji polskiej, ale również stanowi punkt odniesienia do dalszych badań tej problematyki.